



CO, GDZIE, KIEDY?

SPIS WYDARZEŃ I IMPREZ REGIONALNYCH



MŁAWA W HOŁDZIE ŻOŁNIERZOM WYKŁĘTYM s. 5



Konsultacje społeczne w sprawie budowy ronda s. 3



Prawo jazdy zabiorą z automatu s. 6



Święto dziedzictwa w muzeum s. 13

PROMOCJA



**NOWY
PORTAL
WAWA.INFO**

66240tp-x-G

Największą nieufność badanych budzą ex aequo lider Konfederacji Korony Polskiej Grzegorz Braun oraz prezes PiS Jarosław Kaczyński (po 56 proc. negatywnych wskazań). Ponad połowa, bo 52 proc., badanych nie ufa byłemu premierowi Mateuszowi Morawieckiemu, a niespełna połowa premierowi Donaldowi Tuskowi (48 proc.).

Z sondażu CBOS przeprowadzonego między 5 a 16 lutego wynika, że prezydentowi Nawrockiemu ufa 52 proc. ankietyowanych (bez zmian w porównaniu ze styczniowym badaniem), nie ufa 35 proc., a obojętność wobec niego deklaruje 9 proc. badanych. „Prezydent nadal pozostaje jedynym politykiem, który cieszy się zaufaniem więcej niż połowy Polaków” – zwrócono uwagę w opracowaniu Centrum Badania Opinii Społecznej.

Na drugim miejscu w rankingu znalazł się wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz z wynikiem 45 proc. – to o 1 pkt proc. mniej niż w styczniu. Nie ufa mu 25 proc. ankietyowanych (spadek o 2 pkt), a jest obojętny dla 17 proc. badanych.

KTÓREMU POLITYKOWI NAJBARDZIEJ UFAJĄ POLACY?

Prezydent Karol Nawrocki pozostaje liderem rankingu zaufania do polityków.

Ufa mu 52 proc. ankietyowanych – wynika z lutowego sondażu CBOS. Na drugim miejscu jest wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz (45 proc. zaufania), a na trzecim wicepremier, szef MSZ Radosław Sikorski (44 proc. zaufania).

Trzecie miejsce w rankingu zaufania zajął wicepremier i szef MSZ Radosław Sikorski z wynikiem 44 proc. zaufania (spadek o 1 pkt).

Nie ufa mu 32 proc. ankietyowanych (bez zmian). Obojętność wyraziło 11 proc. ankietyowanych.

Kolejne, czwarte miejsce zajął prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski (KO) – ufa mu 41 proc. badanych

(spadek o 1 pkt proc.), a taki sam odsetek (wzrost o 1 pkt) deklaruje nieufność; 12 proc. respondentów pozostaje wobec niego obojętny.

W pierwszej piątce znaleźli się także jeden z liderów Konfederacji i wicemarszałek Sejmu Krzysztof Bosak (38 proc. mu ufa – bez zmian w porównaniu z badaniem w styczniu, 30 proc. nie ufa – wzrost o 1 pkt, 15

proc. wyraża obojętność) oraz premier Donald Tusk, któremu ufa 37 proc. ankietyowanych (o 4 pkt proc. mniej), a nie ufa 48 proc. (2 pkt więcej); 11 proc. deklaruje obojętność.

Wicemarszałek Sejmu Szymon Hołownia (Polska 2050) może liczyć na 35 proc. ufających mu przy 39 proc. nieufających i 19 proc. obojętnych. Współliderowi Konfederacji Sławomirowi Mentzenowi ufa 34 proc. badanych, nie ufa 40 proc., a 15 proc. pozostaje wobec niego obojętny. Z kolei były premier i poseł PiS Mateusz Morawiecki u 30 proc. budzi zaufanie, 52 proc. odczuwa nieufność w stosunku do niego, a 12 proc. obojętność.

Współliderowi Razem Adrianowi Zandbergowi ufa 29 proc. respondentów, nie ufa 27 proc., a 16 proc. deklaruje obojętność. Taki sam poziom zaufania (29 proc.) odnotował marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty; nie ufa mu 39 proc., a 14 proc. pozostaje obojętny. Ministrowi sprawiedliwości, prokuratorowi generalnemu Waldemarowi Żurkowi ufa 28 proc. badanych, 27 proc. mu nie ufa, a 11 proc. deklaruje obojętność.



Karol Nawrocki, Władysław Kosiniak-Kamysz i Radosław Sikorski

Prezesowi PiS Jarosławowi Kaczyńskiemu ufa 27 proc. ankietyowanych, a 56 proc. ma przeciwne zdanie, a 12 proc. ma do niego obojętny stosunek. Marszałek Senatu Małgorzacie Kidawie-Błońskiej ufa 25 proc., nie ufa 31 proc., a 16 proc. pozostaje obojętny. Minister rodziny, pracy i polityki społecznej Agnieszce Dziemianowicz-Bąk ufa 23 proc. respondentów, nie ufa 15 proc., a 12 proc. jest ona obojętna.

Wicepremierowi i ministrowi cyfryzacji Krzysztofowi Gawkowskiemu ufa 23 proc. badanych, nie ufa 17 proc., a 11 proc. deklaruje obojętność. Szefowi MSWiA Marcinowi Kierwińskiemu ufa 23 proc., nie ufa 25 proc., a 12 proc.

jest wobec niego obojętny. Ministrowi finansów Andrzejowi Domańskiemu ufa 22 proc. ankietyowanych, 17 proc. mu nie ufa, a 11 proc. deklaruje obojętność.

Liderce Polski 2050, minister funduszy i polityki regionalnej Katarzynie Pełczyńskiej-Nałęcz ufa 21 proc. badanych, nie ufa 18 proc., a 15 proc. pozostaje obojętny. Ranking zamyka lider Konfederacji Korony Polskiej Grzegorz Braun, któremu ufa 21 proc. respondentów, 56 proc. nie ma do niego zaufania, a 12 proc. wskazuje na obojętność.

Sondaż zrealizowano na liczącej 962 osoby reprezentatywnej próbie pełnoletnich mieszkańców Polski wylosowanej z rejestru PESEL.

PAP/red.

WAŻNE ADRESY I TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe - 999
Policja - 997
Straż Pożarna - 998
Straż Miejska - 986
Numer alarmowy z telefonu komórkowego - 112
Pogotowie elektryczne - 991
Pogotowie gazowe - 992
Pogotowie wodociągowe - 23 654 23 21
Pogotowie ciepłownicze - 23 654 35 06
Informacja PKP - 23 674-53-33,
<https://www.e-podroznik.pl/>
Informacja PKS - 23 654 35 56
Postój TAXI - 23 654 35 76
Urząd Miasta Mława
Mława, ul. Stary Rynek 19,
tel. 23 654 33 82,
e-mail: info@mlawa.pl,
sekretariat@mlawa.pl
Starostwo Powiatowe
Mława, ul. W. Reymonta 6,
tel. 23 654 34 09,

e-mail: starostwo@powiatmlawski.pl
Sąd Rejonowy
Mława, ul. W. Reymonta 3,
tel. 23 654 89 00,
e-mail: adm@mlawa.sr.gov.pl
Urząd Skarbowy
Mława, ul. G.Narutowicza
19/7, tel. 23 654 34 98, e-mail:
us1413@mz.mofnet.gov.pl

Zakład Ubezpieczeń
Społecznych
ul. Z. Padlewskiego 31,
tel. 23 655 00 31 32

Powiatowy Urząd Pracy
Mława, ul. Wyspiańskiego 7,
tel. 23 654 39 18, e-mail:
waml@praca.gov.pl

Prokuratura Rejonowa
Mława ul. J. Lelewela 4,
tel. 23 654 36 19, e-mail:
pr.mlawa@plock.po.gov.pl
Komenda Powiatowa Policji

Mława, ul. H. Sienkiewicza 1,
tel. 23 654 43 43, e-mail:
prasowy.kppmlawa@mazowiecka.policja.gov.pl
Komenda Powiatowa
Państwowej Straży Pożarnej
Mława, ul. Z. Padlewskiego
15, tel. 23 654 33 85, e-mail:
mlawa@mazowsze.straz.pl

Straż Miejska
Mława, ul. Stary Rynek 19,
tel. 23 654 64 34, e-mail:
strazmiejska@mlawa.pl

Zakład Wodociągów, Kanalizacji i Oczyszczalnia Ścieków sp. z o.o.
Mława, ul. Płocka 106,
tel. 23 654 60 70, e-mail:
sekretariat@wod-kan-mlawa.com.pl

Gazownia Warszawska,
Rozdzielnia Gazu w Mławie
Mława, ul. Płocka 96,

tel. 23 655 01 62
Zakład Energetyczny Płock S.A
Region Energetyczny Mława
Mława, ul. Warszawska 127

Samodzielny Zakład Opieki
Zdrowotnej – Szpital
Mława, ul. A. Dobrskiej 1,
tel. 23 654 32 35, e-mail:
sekretariat@szpitalmlawa.pl

Miejska Komisja Rozwiązywania
Probleatów Alkoholowych
ul. Padlewskiego 13,
tel.: 23 654 56 38, wew. 412

NZOZ Ośrodek Terapii Uzależnień i Współzależnienia
w Działdowie, filia w Mławie
ul. Lelewela 9,
tel.: 23 655 28 64
Zespół Interdyscyplinarny ds.
Przeciwdziałania Przemocy
w Rodzinie przy Miejskim
Ośrodku Pomocy Społecznej
w Mławie, ul. Padlewskiego 13,

tel.: 23 654 36 34
Bezpłatna Infolinia Rzecznika
Praw Obywatelskich
Pod numerem telefonu 800
676 676 działa bezpłatna
Infolinia Rzecznika Praw
Obywatelskich, czynna:
poniedziałek: godz. 10:00–18:00
wtorek–piątek: godz. 8:00–16:00
Połączenie możliwe jest zarówno z telefonów stacjonarnych, jak i telefonów komórkowych wszystkich sieci. Dzięki Infolinii można uzyskać podstawowe informacje o prawach człowieka i kompetencjach PRO. Droga ta można również dowiedzieć się wszystkiego o prawie antydyskryminacyjnym. Jeśli sprawa nie jest związana z kompetencjami PRO, pracownicy starają się wskazać rozmówcy instytucję, w której uzyska odpowiednią pomoc.
Telefony zaufania dla osób w depresji:

Antydepresyjny Telefon
Forum Przeciw Depresji, tel.
22 594 91 00 (w każdą środę
i czwartek od 17.00 do 19.00).
ITAKA – antydepresyjny telefon
zaufania tel. 22 484 88 01
(w poniedziałki i czwartki od
17.00 do 20.00).
Ośrodek Interwencji Kryzysowej
– pomoc psychiatryczno-
pedagogiczna, tel. 22 855 44
32 lub Ośrodek Interwencji
Kryzysowej, tel. 22 837 55 59
(poniedziałek – piątek od 8:00
do 20:00).
Telefon Zaufania dla Osób
Dorosłych w Kryzysie Emocjonalnym, tel.: 116 123 (od
poniedziałku do piątku od
godz. 14.00–22.00).
Młodzieżowy Telefon Zaufania,
tel. 192 88 lub Bezpłatny
telefon zaufania dla dzieci
i młodzieży, tel. 116 111,
codziennie od 12:00
do 02:00.

NOWY KURIER
mławski

e-mail: redakcja@kuriermlawski.pl
www.kuriermlawski.pl

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 7b
10-364 Olsztyn

PREZES
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

Druk
Polska Press Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia
Drukarnia w Białymstoku
Ignatki, ul. Przemysłowa 26
16-001 Kleosin



NIEBEZPIECZNE „WYZWANIA” WŚRÓD DZIECI I MŁODZIEŻY

W ostatnich latach coraz częściej słyszymy o tzw. wyzwaniach, które krążą wśród dzieci i młodzieży. Nie zawsze są one nazywane angielskim słowem „challenge” – czasem funkcjonują po prostu jako „zadania”, „akcje”, „sprawdziany odwagi” czy „coś, co robią wszyscy”. Ich wspólnym mianownikiem jest jednak to, że mają dać młodemu człowiekowi poczucie przynależności, rozpoznawalności w grupie i chwilowego wyróżnienia się.

Okres dorastania to czas, w którym grupa rówieśnicza staje się niezwykle ważna. To właśnie tam młody człowiek chce być zauważony, doceniony i „wystarczający”. Wyzwania często przedstawiane są jako coś „normalnego” lub „zabawnego”, dają obietnicę popularności lub uznania, wywierają presję: „jeśli nie weźmiesz udziału, wypadasz z grupy”. Nie każde wyzwanie jest groźne, ale część z nich przekracza granice bezpieczeństwa fizycznego i psychicznego. Szczególnie niepokojące są sytuacje, w których dochodzi do ryzykownych zachowań „na pokaz”. Młodzi ludzie podejmują działania bez świadomości skutków, granica między „zabawą” a realnym zagrożeniem zostaje zatarta.

Problem polega na tym, że w takich sytuacjach świadomość konsekwencji schodzi na dalszy plan. W okresie dorastania umiejętność przewidywania skutków dopiero się kształtuje, dlatego decyzje podejmowane „tu i teraz”



mogą mieć realny wpływ na zdrowie, samopoczucie i przyszłość.

Wśród wielu występujących wyzwań, jednym z narastających w okresie zwiększonej zachorowalności, jest internetowy „challenge” związany z podejmowaniem niebezpiecznych zachowań, polegających na niewłaściwym i nadmiernym stosowaniu leków. Tego typu działania, często promowane w mediach społecznościowych, mogą prowadzić do poważnych konsekwencji zdrowotnych oraz stwarzać realne zagrożenie dla życia i zdrowia uczestników.

Lęk przed wyzwaniem... i lęk po nim

Warto pamiętać, że niepokój u dziecka lub nasto-

latka nie zawsze pojawia się przed podjęciem wyzwania. Czasem:

- dziecko boi się odmówić, bo zostało „wezwane” przez grupę,
- nie wie, jak się wycofać, żeby nie stracić relacji,
- lęk pojawia się dopiero później – gdy zaczyna rozumieć możliwe konsekwencje swoich działań.

Zmiana zachowania, wycofanie, drażliwość, problemy ze snem czy nagłe spadki nastroju mogą być sygnałem, że młody człowiek nosi w sobie trudne emocje, z którymi nie potrafi sobie sam poradzić. Wyzwania, które krążą wśród młodzieży, są często tylko wierzchołkiem góry lodowej, a rolą dorosłych nie jest bycie strażnikiem, lecz bezpiecznym punktem

odniesienia – kimś, do kogo można przyjść z problemem, zanim konsekwencje staną się zbyt poważne.

Nie chodzi o stałą kontrolę ani o straszenie. Najważniejsze są obecność i uważność:

- interesujemy się tym, co dziecko robi w sieci i poza nią,
- poświęcajmy dziecku czas, pytajmy, co ogląda, z kim rozmawia,
- zwracajmy uwagę na zmiany w zachowaniu i nastroju,
- patrzmy, co dziecko ma w swoim otoczeniu – na biurku, w plecaku, w pokojku.

Największym wsparciem dla dziecka jest świadomość, że ma obok siebie dorosłego, który nie oceni, nie zbagatelizuje i nie przestraszy, ale pomoże zrozumieć, co się dzieje i jak bezpiecznie wyjść z trudnej sytuacji.

Dlatego Policja apeluje o rozwagę oraz reagowanie dorosłych na wszelkie sygnały mogące wskazywać na udział dzieci i młodzieży w niebezpiecznych wyzwaniach internetowych.

MŁAWSKIE ROWERY MIEJSKIE JUŻ OD MAJA

Już od maja 2026 r. planowane jest uruchomienie Mławskich Rowerów Miejskich (MRM) – nowoczesnego, samoobsługowego systemu rowerów publicznych dostępnego przez całą dobę.

Miasto Mława ogłosiło przetarg na realizację zadania pn. „Świadczenie kompleksowej usługi obejmującej dostarczenie i uruchomienie oraz zarządzanie i utrzymanie w ramach zadania pn. Mławskie Rower Miejskie”, którego celem jest wyłonienie operatora systemu.



Planowana inicjatywa ma ułatwić codzienne przemieszczanie się po mieście, stanowiąc wygodną i ekologiczną alternatywę dla transportu samochodowego.

Rozpoczęcie realizacji umowy przewidywane jest na początek maja br., a jej obowiązywanie zakładane jest na dwa sezony rowerowe. Obecnie planuje się funkcjonowanie systemu w następujących okresach:

- 1 maja 2026 r. – 31 października 2026 r.
- 1 maja 2027 r. – 31 października 2027 r.

W ramach projektu przewiduje się uruchomienie na terenie Mławy 10 stacji rowerowych, rozmieszczonych w różnych częściach miasta. Do dyspozycji użytkowników planuje się 40 fabrycznie nowych rowerów w technologii 4G Comfort. Każda stacja ma zostać wyposażona w stojaki (minimum 4 miejsca na rowery) oraz czytelny totem informacyjny. Korzystanie z systemu ma być proste i intuicyjne. Zakłada się możliwość wypożyczania i zwrotu roweru w dowolnej stacji MRM, a także rezerwacji i odblokowania pojazdu za pomocą aplikacji mobilnej lub strony internetowej. Opłaty za przejazdy mają być realizowane online, bez dodatkowych prowizji dla użytkowników. Pierwsze 20 minut od momentu wypożyczenia roweru do chwili jego zwrotu na dowolną stację będzie bezpłatne dla użytkowników systemu. Szczegółowy cennik udostępniony zostanie System ma być dostępny 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu. Operator będzie odpowiedzialny za bieżący serwis i naprawy, relokację rowerów między stacjami, utrzymanie czystości infrastruktury oraz zapewnienie obsługi infolinii w języku polskim.

Mławskie Rower Miejskie to inicjatywa, która ma wspierać mobilność mieszkańców, promować aktywny styl życia oraz rozwiązania przyjazne środowisku.

Szczegółowe lokalizacje stacji zostaną przedstawione przed planowanym uruchomieniem systemu. Ich rozmieszczenie zostanie poddane analizie i dopasowane w taki sposób, aby jak najlepiej odpowiadało potrzebom mieszkańców oraz zapewniło dogodny dostęp w różnych częściach miasta. **WM/WP**

KONSULTACJE SPOŁECZNE W SPRAWIE BUDOWY RONDA W MŁAWIE

W Starostwie Powiatowym w Mławie odbyły się konsultacje społeczne dotyczące opracowywanej dokumentacji technicznej dla zadania pn.: „Budowa ronda na skrzyżowaniu ulic Szpitalnej, dr A. Dobroskiej i PCK w Mławie”. W spotkaniu uczestniczyli wicestarosta Tomasz Chodubski, członek Zarządu Powiatu Mławskiego Maciej Jakubowski, dyrektor

Powiatowego Zarządu Dróg w Mławie - Leszek Ślubowski, zastępca dyrektora - Piotr Kowalski, Piotr Tomaszewski - naczelnik Wydziału Inwestycji Urzędu Miasta Mława, projektant Renata Kozak oraz mieszkańcy miasta. Podczas konsultacji zaprezentowano wstępne założenia projektowe oraz omówiono proponowane rozwiązania komunikacyjne. Uczestnicy mieli

możliwość zadawania pytań i zgłaszania swoich uwag, które - jak podkreślali przedsta-

wiciele samorządu - zostaną przeanalizowane na dalszym etapie prac projektowych.

Planowana inwestycja ma na celu poprawę bezpieczeństwa oraz usprawnienie ruchu

w jednym z newralgicznych punktów komunikacyjnych miasta.



foto: Starostwo Powiatowe w Mławie



ROŚNIE SKALA KRYZYSU PSYCHICZNEGO WŚRÓD MŁODZIEŻY

Zarówno badania przeprowadzane wśród młodych ludzi, jak i statystyki Narodowego Funduszu Zdrowia wskazują na pogarszającą się kondycję psychiczną dzieci i młodzieży. Ten temat jest od czasów pandemii mocno obecny w debacie publicznej, co skutkuje m.in. reformą psychiatrii dziecięcej i zwiększonym finansowaniem na ten cel. Eksperti podkreślają, że wciąż za mało mówi się o długofalowych konsekwencjach kryzysu zdrowia psychicznego młodych ludzi, czyli o tym, jak kondycja psychiczna dorastającego pokolenia przełoży się na jego funkcjonowanie zawodowe i życie rodzinne.

Kondycja psychiczna dzieci i młodzieży jest coraz słabsza. Ostatnie raporty pokazują, że mniej więcej 30 proc. uczniów ze szkół średnich ma objawy depresji poważnej albo bardzo poważnej, natomiast w siódmej-ósmej klasie szkoły podstawowej to jest około 20 proc. – mówi w wywiadzie dla agencji Newseria Piotr Szwędrowski, prezes Fundacji Rozwoju Młodego Pokolenia.

Z danych Narodowego Funduszu Zdrowia wynika, że rośnie zapotrzebowanie na świadczenia psychiatryczne dla dzieci i młodzieży. Wydatki na ten cel wzrosły w latach 2019–2023 o niemal 290 proc. – z 260 mln do ponad 1 mld zł. W latach 2013–2023 pięciokrotnie wzrosła liczba pacjentów poniżej 18. roku życia, którzy zrealizowali receptę na refundowane leki przeciwdepresyjne – z blisko 16 tys. do prawie 85 tys.

Z danych opublikowanych w raporcie Fundacji Unaweza „Młode Głowy. Otwarcie o zdrowiu psychicznym”, opracowanego w 2023 roku na podstawie ankiet zebranych wśród 185 tys. uczniów polskich szkół, wynika, że młodzi ludzie czują się samotni, mają problemy z nauką i nie akceptują siebie. Na każdą z tych odpowiedzi wskazało około jednej trzeciej badanych. To może prowadzić do różnych ryzykownych i destrukcyjnych zachowań, m.in. głodzenia się lub objadania, oglądania filmów prezentujących przemoc lub pornografię. Ponad połowa młodych

odczuwa brak motywacji do działania. Prawie 30 proc. ma podejrzenie depresji, a jeszcze wyższy odsetek (blisko 40 proc.) przyznał, że myślał o podjęciu próby samobójczej. Dane Policji wskazują, że liczba samobójstw wśród dzieci i młodzieży wzrosła w ubiegłym roku o prawie 27 proc.

Badanie „Młode głowy” wskazuje, że młodzi ludzie mają niską samoocenę (niemal połowa ma skrajnie niską) i czują się bezużyteczni (58,4 proc.). Ponad 80 proc. ankietowanych przyznało, że nie znajduje rozwiązań w kłopotliwej sytuacji. Brak przygotowania do samodzielności i wiary we własne kompetencje może prowadzić do przeżywania trudności w obszarze podejmowania i realizowania prostych zadań życiowych, co wtórnie obniża samoocenę i nasila problem.

– Jeżeli człowiek w takim wieku, teoretycznie w najpiękniejszym okresie, czuje taki bezsens, pustkę, to jakim on będzie pracownikiem w przyszłości? Czy ci ludzie będą zakładać rodziny? A jeśli tak, to jak będą wychowywać swoje dzieci? Temat jest bardzo poważny. Trochę za mało mówimy o tym, jak strategicznie popatrzeć na pięć, 10, 15 czy 20 lat do przodu z punktu widzenia tych młodych ludzi, którzy dzisiaj są w szkołach – ocenia prezes Fundacji Rozwoju Młodego Pokolenia.



źródło: Pixabay

Coraz więcej dzieci i młodzieży doświadcza kryzysu psychicznego

Raport OECD „Promoting good mental health in children and young adults” z 2025 roku wskazuje, że problemy ze zdrowiem psychicznym we wczesnym okresie życia wpływają na kondycję psychiczną w dorosłym życiu, a także na negatywne wyniki w edukacji i trudny start na rynku pracy. W krajach Unii Europejskiej uczniowie wskazują na zaburzenia psychiczne średnio o 25 proc. częściej – jak podkreślono w raporcie – związek przyczynowo-

skutkowy może być tu dwustronny. W niektórych krajach to ryzyko jest jeszcze wyższe i sięga 75 proc. Statystyki wskazują też, że młodzi ludzie z problemami zdrowia psychicznego rzadziej zdobywają wyższe wykształcenie.

Jak pokazują dane Fundacji Unaweza, zaledwie jedno na 20 ankietowanych dzieci deklaruje, że w trudnych chwilach skorzystałoby z pomocy psychologa. Choć 90 proc. uczniów wie, że w ich szkole pracuje taki

specjalista, to 70 proc. nigdy z jego wsparcia nie skorzystało – ani w szkole, ani poza nią. Piotr Szwędrowski zaznacza jednak, że to nie na szkole, ale w głównej mierze na rodzicach spoczywa odpowiedzialność, a przede wszystkim to ich obowiązkiem jest uważność na problemy dziecka.

– Staramy się edukować dorosłych, żeby nie uciekali od odpowiedzialności i nie bagatelizowali tego, że coś się dzieje z ich dzieckiem. Żebyśmy się nie bali porozmawiać, ale w sposób bardziej uważny, bez telefonu i telewizora. Nawet jeżeli nasze dziecko ma problem, to nie bójmy się go przyjąć, zaakceptować, a następnie poszukać pomocy. Jeżeli odrzucimy dziecko w fazie kryzysu, to niestety jest duże prawdopodobieństwo, że już do nas nie przyjdzie. Jeżeli przeoczmy moment, gdy młody człowiek będzie chciał szukać pomocy, to niestety może się to źle skończyć – mówi ekspert.

Jego zdaniem zaangażowanie w zdrowie psychiczne młodych ludzi powinno być jednak znacznie szersze i trzeba wykorzystywać do tego wszystkie dostępne środki i narzędzia.

– Każda szkoła ma obowiązek tworzyć programy wychowawczo-profilaktyczne.

Ta strategia dotyczy tego, jakie działania profilaktyczne, czyli wzmacniające zdrowie psychiczne, powinny być realizowane w danym roku szkolnym – podkreśla

Piotr Szwędrowski. – Samorządy dysponują pieniędzmi, które powinny iść na profilaktykę. To tzw. fundusze korkowe, kapsłowe. Tych pieniędzy na całą Polskę jest dużo, bo ok. 1,4 mld zł rocznie.

Przepisy ustawy o wychowaniu w trzeźwości stanowią, że środki pozyskane z opłat za zezwolenia na hurtowy obrót napojami alkoholowymi i ich sprzedaż detaliczną powinny być przeznaczane na finansowanie określonych zadań z zakresu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych oraz przeciwdziałania narkomanii. Raporty Krajowego Centrum Przeciwdziałania Uzależnieniom i Najwyższej Izby Kontroli wskazują jednak, że część z tych dochodów jest wykorzystywana przez jednostki samorządu terytorialnego na inne cele albo na działania o niskiej skuteczności.

– Przy okazji różnych wydarzeń staramy się edukować samorządowców, że dobrze zainwestowane pieniądze w skuteczne działania profilaktyczne, najlepiej poprzedzone diagnozą potrzeb w danym samorządzie, to jest wyjątkowa inwestycja długoterminowa, wręcz najlepsza. Tylko że dzisiaj niestety patrzymy trochę zbyt krótkoterminowo. Jest wojna, mamy trudności gospodarcze, weszliśmy w bardzo niespokojny czas, ale w końcu nadejdzie czas stabilizacji i trzeba myśleć o tym, co będzie później – mówi prezes Fundacji Rozwoju Młodego Pokolenia.

Źródło: Newseria

MŁAWA W HOŁDZIE ŻOŁNIERZOM WYKŁĘTYM

W niedzielę (1 marca 2026 r.) Mława oddała hołd Żołnierzom Wyklętym – bohaterom powojennego podziemia niepodległościowego, którzy do końca pozostali wierni wolnej Polsce.

Uroczystości rozpoczęła msza święta w intencji Żołnierzy Wyklętych w kościele pw. Matki Bożej Fatimskiej (parafia pw. Świętej Rodziny). W murach świątyni wybrzmiały słowa o miłości do Boga i Ojczyzny, o odpowiedzialności za pamięć i o ofierze, która nie może zostać zapomniana. Przejmujące kazanie ks. proboszcza Sławomira Kowalskiego stało się duchowym wprowadzeniem do dalszej części obchodów.

Następnie uczestnicy przeszli pod pobliski pomnik poświęcony Żołnierzom Wyklętym, gdzie wspólnie odśpiewano hymn i wysłuchano przemówień okolicznościowych. Padły słowa o odwadze, niezłomności i cenie, jaką przyszło zapłacić tym, którzy po 1945 roku nie złożyli broni i sprzeciwili się narzuconej władzy komunistycznej.

Zastępca burmistrza Miasta Mława Marcin Burchacki w swoim wystąpieniu podkreślił, że troska o pamięć historyczną jest naszym wspólnym obowiązkiem. Nawiązał także do piątkowego monodramu o Rotmistrzu Witoldzie Pileckim, który stał się symbolicznym wstępem do niedzielnych obchodów. – Żołnierze Wyklęci pozostali wierni prawdzie i wolnej Polsce, często płacąc za to najwyższą cenę. Dziś możemy w wolnym kraju oddać im należną cześć – mówił, dziękując licznie zgromadzonym mieszkańcom za obecność i wspólną modlitwę. Samorząd Miasta Mława reprezentowali również między innymi: zastępca burmistrza Miasta Mława Mariusz Szczepowicz oraz przewodniczący Rady Miasta Mława Filip Kowalczyk.



FOT. UJM Mława

Na koniec uroczystości przybyłe na obchody delegacje złożyły kwiaty i zapaliły pod pomnikiem znicze. Ten prosty, ale wymowny gest stał się znakiem pamięci o tych, którzy w najtrudniejszych latach powojennej historii nie wyrzekli się marzeń o suwerennej Ojczyźnie.

Niedzielne obchody były nie tylko wydarzeniem patriotycznym, lecz także wspólnotowym doświadczeniem – świadectwem, że pamięć o bohaterach trwa i że wolność, którą dziś możemy się cieszyć, ma swoje imiona i swoje historie. Cześć i chwała Bohaterom.

WP UMM



WARSZTATY TWORZENIA PAPIEROWYCH „ANIOŁÓW OPIEKUNÓW DOMU”

Warsztaty tworzenia papierowych „Aniołów Opiekunów Domu” odbędą się w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. B. Prusa w Mławie już w czwartek, 5 marca o godz. 11. Liczba miejsc ograniczona. Zapisy na miejscu (w bibliotece) lub pod numerem telefonu: 23 654 36 63

Miejska Biblioteka Publiczna
im. B. Prusa w Mławie

ZAPRASZAMY

na warsztaty tworzenia
papierowych
„ANIOŁÓW OPIEKUNÓW
DOMU”

Z
p. Joanną Rodowicz

05.03.2026r.
godz. 11:00

Liczba miejsc ograniczona!
Zapisy w bibliotece lub pod
numerem telefonu: 23 654 36 63

w Czytelnii dla dorosłych



ZMIANA PRZEPISÓW! PRAWO JAZDY ZABIORĄ Z AUTOMATU

Od 3 marca wchodzi w życie zmiany w przepisach, których celem jest poprawa bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz skuteczniejsze przeciwdziałanie najgroźniejszym zachowaniom na drogach. Nowelizacja zaostrza odpowiedzialność kierowców rażąco naruszających zasady ruchu drogowego.

Jak informuje Biuro Ruchu Drogowego Komendy Głównej Policji zmiany obejmują m.in. młodych kierowców, okres próbny, nadzór nad prędkością, obowiązek używania kasków ochronnych oraz zasady korzystania z hulajnóg elektrycznych i urządzeń transportu osobistego.

Nowe przepisy

Nowe przepisy umożliwiają uzyskanie prawa jazdy kategorii B osobom, które ukończyły 17 lat, pod warunkiem jazdy w obecności pasażera-opiekuna spełniającego wymagania określone w ustawie.

3 marca br. wejdą w życie istotne zmiany w zakresie nadzoru nad prędkością. Nowe regulacje pozwalają zatrzymać prawo jazdy za przekroczenie dopuszczalnej prędkości o więcej niż 50 km/h również poza obszarem zabudowanym na drogach jednojezdniowych dwukierunkowych.

Od 30 marca zmiany przepisów obejmują również nowe regulacje w ustawie Prawo o ruchu drogowym określające zasady organizowania spotkań motoryzacyjnych. Spotkania, w których prezentowanych jest więcej niż 10 pojazdów na otwartej lub ogólnodostępnej przestrzeni, wymagają wcześniejszego zawiadomienia organu gminy, co pozwoli na monitorowanie przebiegu tych spotkań przez Policję.

W przypadku celowego driftu lub jazdy „na jednym kole” prawo jazdy zostanie zatrzymane na



3 miesiące. Te przepisy wejdą w życie 30 marca 2026 r.

Ale to nie wszystko. Od 3 czerwca br. dzieci i młodzież do 16. roku życia będą zobowiązani do używania kasków ochronnych podczas jazdy rowerem, hulajnogą elektryczną oraz urządzeniami transportu osobistego. Doprecyzowano także zasady przewożenia dzieci na rowerach i w przyczepkach rowerowych. Jednocześnie został podniesiony minimalny wiek z 10 do 13 lat dla użytkowników hulajnóg elektrycznych i urządzeń transportu osobistego. Zmodyfikowano zasady okresu próbnego oraz możliwość jego wydłużenia w przypadku popełnienia wykroczeń. Te przepisy będą stosowane od 3 września br.

Już obowiązują

Od 29 stycznia br. obowiązują już nowe przepisy w Kodeksie karnym, które

które penalizują najbardziej niebezpieczne zachowania na drogach, takie jak nielegalne wyścigi pojazdów mechanicznych, brawurowa jazda, celowe driftowanie, jazda „na jednym kole” oraz nielegalne spotkania motoryzacyjne tzw. spoty i złoty motoryzacyjne. Wprowadzono też definicję nielegalnego wyścigu pojazdów mechanicznych, co umożliwi jednoznaczne kwalifikowanie zachowań polegających na rywalizacji kierujących pojazdami z naruszeniem zasad bezpieczeństwa ruchu drogowego. Odpowiedzialności karnej podlegają zarówno organizatorzy takich zdarzeń, jak i kierujący biorący w nich udział, niezależnie od tego, czy doszło do wypadku.

Wprowadzono również nowe przestępstwo tzw. jazdy brawurowej. Odpowiedzialność karna dotyczy kierującego, który jednocześnie: rażąco prze-

kracza dopuszczalną prędkość, rażąco narusza inne zasady bezpieczeństwa ruchu drogowego i naraża człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia.

Co istotne, przestępstwo to może zostać popełnione także w sytuacji, gdy nie doszło do wypadku drogowego.

Surowe sankcje karne

Zaostrzono również odpowiedzialność karną za spowodowanie wypadku drogowego ze skutkiem śmiertelnym jeżeli sprawca uczestniczył w nielegalnym wyścigu, działał w warunkach jazdy brawurowej lub prowadził pojazd w okresie obowiązywania sądowego zakazu prowadzenia pojazdów. W takich przypadkach sąd orzeka znacznie surowsze sankcje karne.

Szczególnie istotną zmianą jest wprowadzenie obowiązkowego dożywotniego zakazu prowadzenia

BŁYSKAWICZNA REAKCJA MŁAWSKICH POLICJANTÓW ZAPOBIEGŁA TRAGEDII



Szybka reakcja, pełna mobilizacja i doskonała znajomość terenu – dzięki natychmiastowym działaniom mławskich policjantów nastoletnia dziewczynka została odnaleziona jeszcze przed formalnym zgłoszeniem zaginięcia. Cała i zdrowa wróciła pod opiekę rodziny.

Dramatyczne zgłoszenie odebrał dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Mławie. Zaniepokojona matka poinformowała, że jej nastoletnia córka opuściła miejsce pobytu i nie wróciła do domu. Choć dziewczynka utrzymywała kontakt SMS-owy, treść wiadomości oraz jej stan emocjonalny wskazywały na realne zagrożenie dla jej bezpieczeństwa. Jeszcze przed formalnym przyjęciem zawiadomienia o zaginięciu mławscy policjanci natychmiast rozpoczęli działania poszukiwawcze. Do akcji skierowani zostali funkcjonariusze ogniwa patrolowo-interwencyjnego, którzy – wykorzystując doskonałą znajomość terenu – przystąpili do sprawdzania wytypowanych miejsc.

Policjanci systematycznie, piętro po piętrze, przeszukiwali klatki schodowe budynków na mławskich osiedlach. Ich determinacja szybko przyniosła efekt. Na jednej z klatek schodowych, na najwyższej kondygnacji budynku, odnaleźli ukrywającą się nastolatka.

Funkcjonariusze natychmiast otoczyli dziewczynkę opieką, zapewnili jej wsparcie i bezpieczeństwo, a następnie całą i zdrową przekazali rodzinie.

Ta interwencja to kolejny przykład szybkiej i zdecydowanej reakcji mławskich policjantów. W ich służbie najważniejsze jest dobro dziecka oraz natychmiastowe niesienie pomocy osobom znajdującym się w kryzysie. Fakt, że nastolatka została odnaleziona jeszcze przed sfinalizowaniem formalności związanych z przyjęciem zawiadomienia o zaginięciu, świadczy o skuteczności działań oraz bardzo dobrej znajomości lokalnego terenu.

Dzięki czujności i zaangażowaniu funkcjonariuszy ta historia zakończyła się szczęśliwie.

mt. asp. Aleksandra Bardońska/KPP Mława

pojazdów mechanicznych wobec sprawcy, który nie zastosował się do wcześniej orzeczonego zakazu prowadzenia pojazdów. Przepisy zaostrzają też odpowiedzialność majątkową sprawców. W przypadku prowadzenia pojazdu przy zawartości alkoholu co najmniej 1,5‰, sąd obowiązkowo orzeka przepadek pojazdu mechanicznego.

Równoległe w kodeksie wykroczeń wprowadzono nowe typy wykroczeń. Odpowiedzialności pod-

lega m.in.: organizowanie „spotów i zlotów motoryzacyjnych” bez wymaganego zawiadomienia, umyślne uczestnictwo w takich spotkaniach, udział w nielegalnym wyścigu w charakterze pasażera lub widza, celowe wprowadzanie pojazdu w poślizg (drift) i jazda „na jednym kole”.

Nowe regulacje mają na celu wzmocnienie ochrony życia i zdrowia uczestników ruchu oraz zwiększyć skuteczność działań Policji wobec osób rażąco naruszających przepisy.

ZBUDOWAĆ ŻYCIE NA WŁASNYCH WARUNKACH

Nauczyłam się odpuszczać to, co już nie działa i budować codzienność na własnych zasadach — opowiada Aleksandra Żyłowska-Mharrab, autorka profilu na Instagramie - Blondynka między kulturami i bloga Blondynka w Maroku. Po emigracji w Maroku i Danii wróciła do Polski.



— Można powiedzieć, że ubiegły rok był dla pani rokiem wielkich zmian?

— Mam wrażenie, że u mnie właściwie wszystko od dawna jest jedną wielką zmianą. Trudno mi wskazać moment, w którym coś się zaczyna albo kończy. Raczej mam poczucie, że jestem w procesie cały czas. Ubiegły rok przyniósł bardzo konkretną decyzję – o wyprawie z Danii i powrocie do Polski. Pod koniec roku byliśmy już na miejscu.

— Co było dla pani najtrudniejsze w tej decyzji?

— Najbardziej powstrzymywała mnie biurokracja. Przeprowadzka z kraju do kraju sama w sobie jest trudna, ale kiedy robi się to z dzieckiem i z mężem, który nie ma unijnego paszportu, wszystko staje się jeszcze bardziej złożone. Mam poczucie, że my wciąż jesteśmy w przeprowadzce – nie tylko fizycznej, ale też mentalnej.

— Przeprowadziliście się od razu?

— Przez moment żyliśmy jako rodzina na odległość – ja z córką w Polsce, mąż w Danii. Bardzo szybko okazało się, że nasze dziecko znosi to wyjątkowo źle. Zresztą my podobnie. Doszliśmy do wniosku, że nie wyobrażamy sobie takiego życia. Mąż przyjechał do Polski, ale to z kolei oznaczało kolejne wyzwania – długie procedury, brak dostępu do rynku pracy i konieczność wymyślenia swojego życia na nowo.

— To nie było łatwe.

— Tak, bo Dania pod tym względem jest łatwiejsza

i bardziej przyjazna. Oczywiście Duńczycy też nie są bez skazy, bo choć są bardzo kulturalni, to jednak trudno poczuć przynależność i nie być traktowanym jako ten „obcy”. Choć jednocześnie nie ma tam widocznego rasizmu. Samo życie w Danii ma szereg udogodnień, które wpływają na poczucie komfortu. Szczególnie mocno odczułam to, gdy urodziłam dziecko. Poród był jednym z najlepszych doświadczeń mojej emigracji. Mimo komplikacji pod koniec ciąży czułam się zaopiekowana, wysłuchana i traktowana z empatią. Pamiętam nawet drobiazgi, takie jak posiłki w szpitalu czy dostęp do lodówki przez całą dobę – to wszystko wpływa na samopoczucie.

— Jak wyglądało codzienne życie?

— W Danii wiele rzeczy działa po prostu sprawnie. W urzędach można porozumieć się po angielsku, nikt nie podnosi głosu, nie ma presji. Kiedy moje dziecko chodziło do żłobka, na zebranie rodziców zaproponowano mi tłumacza. To było dla mnie ogromne zaskoczenie i coś, co bardzo zapadło mi w pamięć.

— Powrót był trudną decyzją?

— Nie, bo emigracja to nie tylko komfort, ale też koszt. W Polsce zawsze miałam poczucie stabilnej pozycji zawodowej i społecznej. W Danii musiałam zaczynać od zera i ciągle udowadniać swoją wartość. Po latach zrozumiałam, że nie mam już na to siły. Łatwiej żyje się w miejscu, które się zna, w którym nie trzeba wszystkiego tłumaczyć od początku.

— Ważnym miejscem w pani życiu jest też Maroko. Teraz jest pani autorką bloga i profilu na Instagramie, który opisuje obraz tego kraju. Jak to się zaczęło? Gdyby ktoś powiedział też pani wiele lat temu, uwierzyłaby pani?



Aleksandra Żyłowska-Mharrab, autorka profilu na Instagramie - Blondynka między kulturami i bloga Blondynka w Maroku

— Na pewno nie, bo nie pomyślałabym, że pozwoliłabym sobie na taki akt odwagi. Moja przygoda z Marokiem była tak naprawdę przypadkiem. Wszystko zaczęło się od filmu, od obrazu Marrakeszu i ogrodu Majorelle. To było moje pierwsze zetknięcie z tym krajem. Pomyślałam wtedy, że to jest przestrzeń, w której mogłabym się odnaleźć. Zawsze ciągnęło mnie w stronę sztuki, kolorów i form. Uwielbiałam rysować, malować, co porzuciłam na lata. Maroko pojawiało się stopniowo – najpierw w obrazach, potem w detalach we wnętrzach, które wykorzystywałam, aż w końcu w realnym doświadczeniu. To był zbieg różnych okoliczności, które mnie tam doprowadziły. Jestem w Maroku absolutnie zakochana.

— Co najbardziej panią tam zachwyciło?

— Architektura i sztuka użytkowa. Tam piękno jest obecne na co dzień – w rzeźbionych drzwiach, kafelkach, mozaikach, ceramice. To nie jest luksus dostępny dla nielicznych, tylko coś, co współtworzy codzienność. Mam wrażenie, że przez światło, kolo-

potrzebny, żebym mogła zbudować życie na własnych warunkach. Nie da się ukryć, że sytuacja ekonomiczna w Maroku jest bardzo trudna. Dla mnie kluczowe jest to, by móc tam wracać wtedy, kiedy chcę, i spędzać ten czas dokładnie tak, jak chcę.

— Czy emigracyjne doświadczenia panią wzmocniły? Mieszkała pani w Maroku i Danii.

— Zdecydowanie. Każda emigracja uczy pokory, elastyczności i doceniania tego, co się ma. Nie bez powodu słynne powiedzenie mówi, że u sąsiada trawa jest zawsze bardziej zielona. Emigracja pokazuje, że „lepiej” nie zawsze znaczy „łatwiej”. Dzięki temu dziś lepiej rozumiem siebie i swoje potrzeby.

— Jak odnalazła się pani po latach w rodzinnych stronach?

— Pamiętam, że kiedyś uciekałam z mojego małego, rodzinnego miasta, wydawało mi się za ciasne. Wyjechałam na studia, mieszkałam w Trójmieście, potem było Maroko, Dania. Dziś, jako mama, widzę wartość rodzinnych stron. Doceniam bliskość rodziny, obecność dziadków,

codzienne relacje. Obecnie tak małe miasteczko w zupełności mi wystarcza. Widzę, jak moje dziecko tutaj rozkwita i to daje mi ogromne poczucie sensu.

— Macierzyństwo miało wpływ na postrzeganie rodzinnych stron?

— Tak, zmieniły się moje priorytety, potrzeby i sposób patrzenia na świat. Zaczęłam bardziej doceniać spokój, stabilność i relacje. W Danii bardzo podobał mi się sposób traktowania dzieci – zaufanie, przestrzeń i brak presji. Staram się przenieść to podejście do naszego życia tutaj.

— Czy pani profil w mediach społecznościowych i blog (blondynkawmaroku.pl) będzie się zmieniał?

— Profil to nadal będzie opowieść o codzienności, o zmianach, o życiu między kulturami. Maroko zawsze będzie obecne – jako inspiracja i punkt odniesienia. A blog to głównie przygotowuję indywidualne plany podróży i e-booki, które mogą wykorzystać osoby planujące wyjazd. Najważniejsze jest dla mnie to, żeby pozostać autentyczną i wierną sobie.

Katarzyna Janków-Mazurkiewicz



WSPOMNIENIA LEONTYNY MICHALSKIEJ Z KULAN I INNYCH KREWNYCH

Prezentujemy naszym Czytelnikom trzecią część wspomnień pani Leontyny (z d. Karasek) Michalskiej z Kulan ur. 1917 roku.



Dom z ok. 1840 r. Jakuba Dulemby z Kulan, VIII 1957 r.
(Zbiory Konserwatora Zabytków w Ciechanowie)

Familia Karasków i Szczepkowskich

Wspominała p. L. Michalska z Nidzicy, 27 X 2001 r. (zbiory autora). W Kulanach mieszkaliśmy na tzw. "kapuśniaku" za domem p. Dulemby. Potem ten dom i kilka innych jako stare rozebrano. Byłam wtedy jeszcze bardzo mała (w 1920r.). W domu tym urodził się mój brat Stasiu Karasek, który jako tygodniowe dziecko umarło. Z tego co pamiętam raczej nie był chrzczony. Mogło być to prawdopodobnie w 1918 lub 1919 r., albo kiedy indziej.

W VIII 1920 r. ojciec mój poszedł na wojnę z bolszewikami. (Służył w obsłudze naziemnej eskadry lotniczej, w późniejszym 1. Pułku Lotniczym w Warszawie-Mokotów). Kiedy Adam Pasymowski, brat mamy poszedł do wojska do Wilna, to mój ojciec pojechał do Francji, a ja byłam u dziadków. Ojciec dobrze mówił po niemiecku. Po wojsku Adam poszedł uczyć się za szewca w Mławie-Wólce, a potem z majstrem pojechał do Grudziądza. Kiedy ojciec mój przyjechał z Francji, to dziadek Jan Pasymowski nie chciał go przyjąć, bo przyjechał z niczym i był trochę chory. Miał problemy z nerwami. Potem ojciec zmówił się z sołtysiem z Kuklina i poszedł tam, bo nie mieliśmy gdzie mieszkać. (Dom rodzinny Karasków



Stanisław Karasek w Gdyni, ok. 1937 r. (Zbiory autora)

ojca mówili wuju. Zaprzyjaźniliśmy się z Kuklinie z rodzinami: Brzezińskich, Szymańskich, Szklarskich, a także z Aleksandrem Fabisiakiem (to nie była nasza rodzina). Świadkiem na moim ślubie był sołtys z tej wsi Józef Fabisiak. (To b. popularne tam nazwisko, nawet dziś). W Kuklinie pracowaliśmy na swoim polu. Niestety, aby do niego dojść, trzeba było iść daleko, bo aż pod Białutę. Moje wesele odbyło się w Kuklinie w domu u pp. Kwaśniewskich(?). Mieszkaliśmy tam (w Kuklinie) ok. 5 lub 6 lat, (między 1931-1937), obok domu pp. Kolankowskich. Różne były w Kuklinie kursy u Aleksandra Fabisiaka. Odbywały się także u pp. Brzezińskich spotkania „Koła Gospodyń Wiejskich”. Natomiast spotkania „Druhen” były u księdza i organisty w Wieczfni. A zabawy wremizie, także w Wieczfni. Szkoła znajdowała się w (późniejszym) budynku gminnym w Wieczfni. (Ówczesnym dyrektorem szkoły do III 1935 r. był p. Drapczyński, ojciec Barbary (D.) Baczyńskiej, żony Kamila Baczyńskiego, znanego poety).

W okresie kiedy mieszkali w Kuklinie wydarzyła się tragedia. Tak oto wspominała ten moment p. L. Michalska z N-cy, 9 XI 2003 r. (Jan) Fabisiak zastrzelił swoją młodszą dziewczynę p.



Leontyna (z d. Karasek) Michalska z wujem Adamem Pasymowskim. Gdynia, ok. 1937 r.
(Zbiory autora)

Szklarską, która jechała akurat na zapowiedzi (do Wieczfni) z innym chłopakiem. Ten (Jan), to był brata sołtysa, syn. (...) Miałam wtedy 14(15) lat (...). Kawaler ten zastrzelił się, kiedy szła do niego policja. Relację tę uzupełnił były mieszkaniec

wsi Kuklin p. dr Mariusz Olszak, który opowiadał, że: „rozmawiałem z bliskim kuzynem rzeczonoego Fabisiaka, p. Jerzym Pękałą. Jego dziadek był rodzonym bratem sprawcy. Sprawca nazywał się Jan Fabisiak. Rzecz działa się w sylwestra (31 XII) 1932

r. Bolesława Szklarska jechała bryczką z narzeczonym do ślubu, a na zakręcie w Kuklinie została postrzelona. Konkury Fabisiaka odrzucili wcześniej rodzice p. Szklarskiej z powodu przetrwonienia przez niego spadku i braku majątku”.



Pierwsza od lewej stoi Leontyna Karasek. Druhny - „Związek Młodzieży Katolickiej” z Wieczfni. Mława, ok. 1931 r. (Zbiory autora)

Relacja L. Michalskiej z N-cy, 7 XI 2001r. Michalina (z d. Karasek) Szczepkowska córka Adama i Aleksandry (z d. Wójcickiej) Karasków. Siostra Stanisława Karaska, mojego ojca. Wyszła za mąż za Aleksandra Szczepkowskiego i urodziła troje dzieci: Stanisława (ur. 1911r. w Kulanach), Janka (ur. 1913r. w Kulanach), Helenkę (ur. 1918r.(?) w Kulanach). Karaskowie mieszkali na górcie w Kulanach (blisko skrzyżowania dróg piaszczystych). Stoi tam jeszcze na skrzyżowaniu kapliczka postawiona przez dziedzica z Kulan - Jana Zembrzuskiego w 1935r. dla mieszkańców wsi. Dziezdzic postawił kapliczkę za to, że może korzystać z ich pola w czasie polowania. (Część majątku w Kulanach została rozparcelowana przez ojca - lek. wet. Waclawa Zembrzuskiego między 1924-1928r.). Później mieszkała w tym domu, tylko siostra Stanisława, Michalina Szczepkowska wraz z mężem Aleksandrem. Spłacili oni mojego ojca dając mu krowę i 8 morgów ziemi pod Kuklinem. Ziemia ta była tak usytuowana, że mieliśmy problem, aby do niej dojechać. Ojciec później sprzedał tę ziemię. Szczepkowscy w 1933 r. wybudowali się pod Peplowem. Do 1933 r. mieszkał więc tu jeszcze Aleksander Szczepkowski z dziećmi, a od 1933 r. mieszkali tu już pp. Malinowscy, aż do 1983 r. Następnie przejęli to pp. Klimkowie, którzy dalej sprzedali ten dom. (...) St. Karasek powtarzał czasem, że: „ja mam jeszcze działkę u Was”. Oczywiście pierwotny dom Karasków został zburzony jeszcze w czasie wojny polsko-bolszewickiej.

Kiedy ojciec sprzedał ziemię pod Kuklinem, to być może wtedy właśnie wyjechał do tej Francji. Albo też pojechaliśmy mieszkać do Mławy (w 1921r.). Byłam wtedy jeszcze bardzo mała. Miałam może 5 lat (?). Pieniądze ze sprzedanej ziemi były wsufladzie stołu. W międzyczasie ojciec poszedł



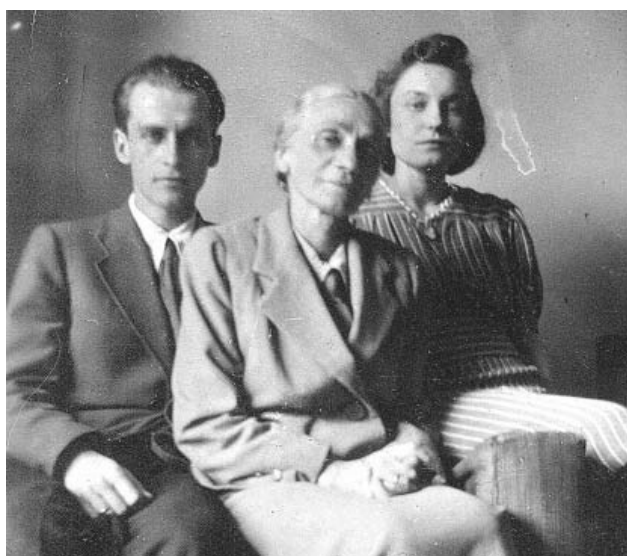
Od lewej czwarta stoi Leontyna Karasek w „Kole Gospodyń Wiejskich” z Kuklina. Mława, 1935 r. (Zbiory autora)



Pierwszy od lewej stoi dyrektor szkoły p. Ryszard Drapczyński. Wieczfnia, 1929 r. (Zbiory OSP Wieczfnia)

na wojnę w VIII 1920r. i kiedy wrócił, to pieniądze już upadły. Były już niewiele warte. Ibyć może wtedy było tak, że matka ze mną poszła do swoich rodziców (J. i L. Pasymowskich), a ojciec mógł pojechać do Francji. Mógł tam być nawet dwa razy. (...) Wróciwszy był już trochę chory. Miałam wtedy ok. 14 lat. Potem poszliśmy do tego Kuklina.

U Szczepkowskich mieszkałam z rodzicami przez jakiś czas. Mając wtedy może 4 lata. Michalina już wtedy nie żyła (1918r.). Umarła nie długo po urodzeniu Helenki, która też umarła jako małe dziecko. U Michaliny doszło do krwotoku już po urodzeniu dziecka, podczas pracy na polu w czasie



Córka R. Drapczyńskiego, Barbara (D.) Baczyńska z mężem poetą Kamilem Baczyńskim oraz teściową Stefanią. Warszawa, VI 1942 r. (Domena publiczna)

połogu. Ojciec mój przez całe życie nie mógł wybaczyć jej mężowi za swoją siostrę. A. Szczepkowski ożenił się po raz drugi po śmierci swojej pierwszej



Kapliczka na skrzyżowaniu dróg we wsi, ufundowana przez dziedzica Jana Zembrzuskiego w 1935 r. Kulany, VI 2001 r. (Zbiory autora)



W tle widać skrzyżowanie dróg we wsi z kapliczką po środku. Na pierwszym planie mostek nad rzeczką, obok dawnego dworu pp. Zembrzuskich, przy którym była pierwsza kuźnia kowala Władysława Michalskiego. Kulany, VI 2001 r. (Zbiory autora)

żony (w 1921r.). Drugą żoną była Stanisława Wiśniewska ze wsi Czarne k. Janowca Kościelnego. (W księdze meldunkowej z 1937r. z Wieczfnia i Kulan jest podana informacja, że zamieszkiwała wcześniej we wsi Windyki, a data jej przyścia do parafii Wieczfnia, to 1921r.). Z tego drugiego małżeństwa urodziło się dwoje dzieci: Kazimierz (ur. 10 I 1922r. w Kulanach) i Anna (ur. 15 VII 1923r. w Kulanach). Anna (z d. Szczepkowska) późniejsza Stypińska, umarła w Mławie w 2000r. A Kazimierz zmarł wcześniej (zm. 1995r.), niż Stanisław Szczepkowski (zm. 1999r.), a Janek Szczepkowski

w 1976r. w Nidzicy. Nie pamiętam, kiedy umarła Michalina? Grobu już nie ma. Grób był gdzieś między drogą wzdłuż cmentarza, a blisko grobu po lewej stronie idąc od bramy - Florentyny Krępskiej (dziedziczki z Wieczfnia). Był to grób ziemny. Przed II wojną światową jeszcze był, a po wojnie zginął. Być może już w czasie wojny nie było tego grobu. O Michalinie (z d. Karasek) wiem niewiele. Wyszła za mąż (w 1910r.) być może, kiedy umarli jej rodzice. Kiedy umarła, to ojciec mój tam już nie chodził. Wcześniej oczywiście tak.

>>ciąg dalszy str. 10

Janek Szczepkowski, kiedy umarła jego mama, mógł mieć ok. 5 lat, (w 1918r.). Został z ojcem na gospodarce. Jako starszy już chłopak poszedł przed wojną na żołnierza zawodowego. W wojsku był do samej wojny. (Na podstawie karty ewidencyjnej Powiatowego Sztabu Wojskowego w Nidzicy wiadomo, że kpr. Jan Sz. został wcielony do 13. Pułku Piechoty dn. 16 III 1936 r. z przydziałem do 4. Kompanii Strzeleckiej. Odbył szkołę podoficerską. Od III 1937 r. w 1. Kompanii Strzel., jako instruktor młodego rocznika. 14 VII 1937 r. awansowany na kaprala i d-cę drużyny strzel. Od IX 1937 r. na kontrakcie w służbie nadterminowej, 2 lata i przydział do kompanii CKM, plutonu moździerzy, jako działowy. We IX 1938 r. przydzielony jako instruktor CKM w szkole podoficerskiej. W V 1939 r. w 1. Kompanii CKM. Po wybuchu wojny wysłany na front. 29 IX 1939 r. po rozbiciu jednostki powrócił do domu. 22 XII 1949 r. przeniesiony do rezerwy). We IX 1939r. dostał się do niewoli niemieckiej. Siedział w Iłowie pod Działdowem. (W 1951r.) ożenił się w Nidzicy z Ireną (z d. Goryńską), która pochodziła z Pomorza. Po wojnie Janek mieszkał przez jakiś czas u nas w Nidzicy przy ul. Żeromskiego nr 10., u swego wuja St. Karaska, brata jego mamy. (Brat jego) Stanisław Szczepkowski z kolei był przed wojną murarzem i zdunem. W 1945r. wyjechał do Solca Kujawskiego. Ojciec mój mało opowiadał o swojej siostrze.

Wspomina syn p. Jana Sz., Aleksander Szczepkowski (ur.1956 r.) z Nidzicy, 13 XI 2001 r. (zbiory autora). Babcini mojej Michaliny (z d. Karasek) Szczepkowskiej nie pamiętam. Ojciec mój Jan Szczepkowski, syn Michaliny, ur.1913r. w Kulanach (...). Ojca pamiętam od ok. 6 lat, czyli 1962 do 1976 r., na przestrzeni 14 lat. Cały ten okres mieszkałem z tatą w Nidzicy. Janek ożenił się w 1951 r. w Nidzicy z Ireną Goryńską. Pochodziła z Radzyna



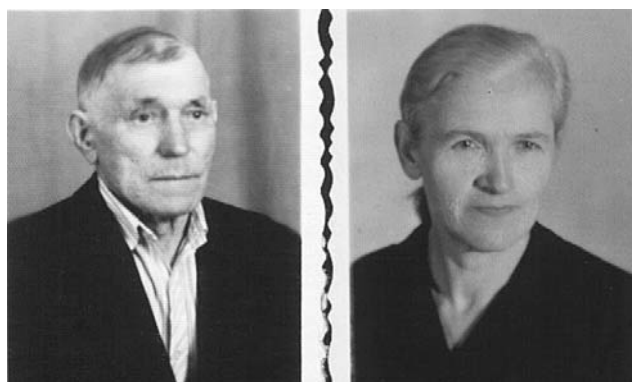
Szwagier St. Karaska, Aleksander Szczepkowski z wnukami. Pełtowo, ok. 1955 r. (Zbiory pp. Szczepkowskich)

Chelmińskiego, ok. 20 km od Grudziądza. (...)W Nidzicy, od momentu ślubu Jan z żoną mieszkał przy ul. 1 Maja. Około 1952 r. zmienili mieszkanie, ale w tej samej klatce, w bloku. Dzieci Jana, to: Wiesława, Marek i ja. Synowie Michaliny Szczepkowskiej, Stanisław i Jan ciężko pracowali na gospodarce w Kulanach. Dziadek A. Szczepkowski ożenił się po raz drugi z Stanisławą Wiśniewską. Z tego związku urodzili się: Kazimierz i Anna.

Jan przed II wojną służył w wojsku w Modlinie. Potem w 1939 r., chyba też tam był i walczył? Tego nie wiem? (...)Ojca wspominał (od lat 60. XX w.), kiedy pracował w winiarni (w Nidzicy), jako pracownik umysłowy w biurze. Potem pracował w PGR, jako inspektor od spraw kontroli. Nadzorował PGR-y, gorzelnie, zbiory

zboż. Kiedy dostał talon z pracy na motor w 1961 r., więc wszystkie PGR-y objeżdżał w powiecie, np. Orłowo. (...) Od 1976 r. pracował w Centrali Nasiennej przy ul. Kolejowej w Nidzicy (...). Latem wyjeżdżaliśmy bryczką do Pełtowa. W Pełtowie (na gospodarce u dziadka) była drewniana chata, kryta strzechą. Była nawet jeszcze lampa naftowa. Nowy murowany dom stanął od połowy lat 60. do początku 1970 r. Domy stały obok siebie. Stodoła była drewniana, jeszcze przedwojenna. Brat mój Marek często jeździł do Pełtowa, zaś siostra Wiesia jeździła do Anny (z d. Szczepkowskiej) Stypińskiej do Chmielewa. Tam jest pochowana z mężem. (...) Brat Stanisław Szczepkowski wybudował sobie dom w Solcu Kujawskim (...).

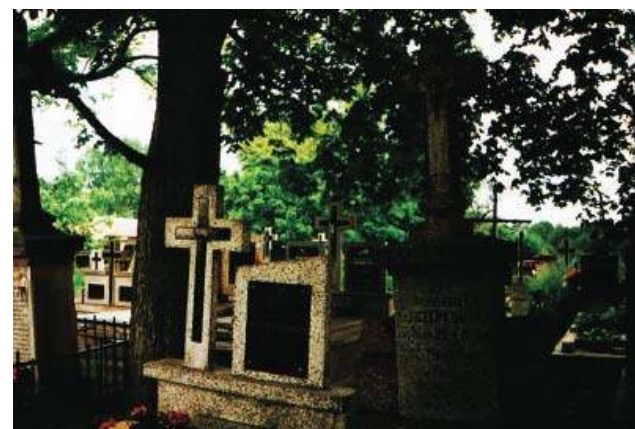
Wspomina p. Wiesła-



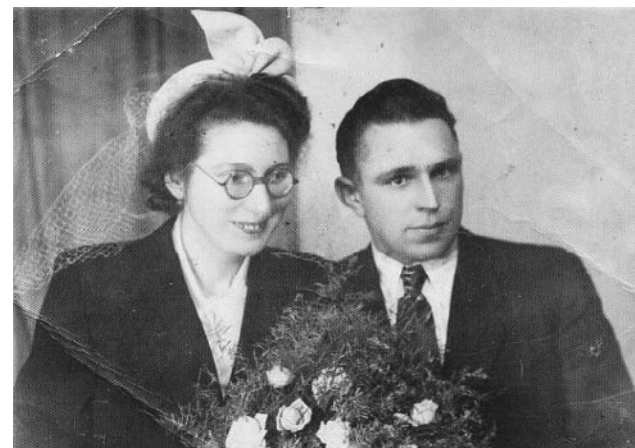
Stanisław Szczepkowski wraz z żoną Marianną. Solec Kujawski. (Zbiory autora)

wa (z d. Szczepkowska) Kobylańska (ur.1952 r.) z Olsztyna, 26 XII 2001 r. (zbiory autora). O Michalinie Szczepkowskiej nic nie wiem. Umarła po urodzeniu dzieci. A. Szczepkowski ożenił się gdzieś. Mało go pamiętam. Całe życie na gospodarstwie. Pierwszy ich syn, to Stanisław (ur.1911r.). Żoną jego była Marianna też (z d. Szczepkowska). Stanisław jest pochowany na tzw. „Nowym”, drugim cm. w Solcu Kujawskim. Niedaleko ich dawniejszego miejsca zamieszkania. Stanisław i Marianna mieli dzieci: Barbarę i Krystynę. (...) Drugi syn Michaliny, Jan (ur.1913r.) szkołę podstawową, 7 klasową ukończył w Wieczfnii. We IX 1939 r. walczył w Modlinie. Dostał się do niewoli niemieckiej. Następnie uciekł z niej. Po wojnie pracował w gorzelnii w Niborku II, w końcu lat 50. i na początku lat 60. XX w. W 1951 r. ożenił się (...). (Żona Irena przybyła do Niborka zaraz po wojnie. Przyjechał też jej brat, który był jednym z pierwszych powojennych burmistrzów w Nidzicy). Do ok. 1970 r. był inspektorem w PGR w Nidzicy, a od 1970-1976 r. pracował w Centrali Nasiennej (...).

Piotr Rafalski, członek Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Mławskiej



Nieistniejący już nagrobek Aleksandra Szczepkowskiego na cm. w Wieczfnii, 6 VI 2001 r. (Zbiory autora)



Ślub Jana Szczepkowskiego z Ireną (z d. Goryńską). Nidzica, 27 III 1951 r. (Zbiory autora)



Stanisław Szczepkowski z żoną Marianną (z d. Szczepkowska) podczas 50-lecia małżeństwa. Solec Kujawski, lata 80. XX w. (Zbiory autora)



Nagrobek Jana i Ireny Szczepkowskich na cm. w Nidzicy, 1 XI 2002 r. (Zbiory autora)

ŚWIĘTO DZIEDZICTWA W MURACH MUZEUM

W siedzibie Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej w Mławie spotkali się autorzy publikacji, organizatorzy wydarzeń, samorządowcy oraz miłośnicy historii regionu, by poznać wyniki II edycji Konkursu o Nagrodę Dyrektora Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej w Mławie za wkład w dziedzictwo kulturowe regionu.

Gościami specjalnymi uroczystości był Leonard Sobieraj – wieloletni dyrektor Muzeum Mazowieckiego w Płocku. Opowiedział o konsekwentnym rozwoju tamtejszej instytucji: rozbudowie głównej siedziby, pozyskiwaniu nowych przestrzeni, remontach oraz rozbudowie kolejnych oddziałów oraz tworzeniu nowych kolekcji, m.in. w Wyszogrodzie, Gostyninie, Baboszewie i Wiączyminie Polskim.

Dyrektor Robert Zaborowski zaprezentował wszystkie zgłoszone projekty, podziękował ich autorom i organizatorom, a następnie wręczył nagrody oraz wyróżnienia.

Wydarzenie odbyło się pod patronatem Burmistrza Miasta Mława, którego reprezentował zastępca Mariusz Szczepowicz. Obecny był również wicestarosta mławski Tomasz Chodubski.

Do konkursu zgłoszono 24 projekty – 13 publikacji (książek i filmów) oraz 11 wydarzeń, wśród których znalazły się m.in. odsłonięcia tablic i pomników, rekonstrukcje historyczne, konferencje czy wystawy. Różnorodność tematów i form pokazuje, jak szeroko i twórczo interpretowane jest dziś dziedzictwo regionu.

WYNIKI

Nagrody:

- Publikacja „Śladami Jabłonowskich. Historia Jabłonowskich z Jabłonowa herbu Prus III”,
Autor: Andrzej Jabłonowski,
Zgłoszenie: Andrzej Jabłonowski;

- Publikacja „Nie będziecie się za mnie wstydzili.



Witold Jaroszyk Pilot Dywizjonu 301”,
Autorka: Maria Luberadzka-Cobas,
Zgłoszenie: Anna Brzozowska – prezes Fundacji im. Korzybskich;

- Wydarzenie: Zachować od niepamięci, jeden spacer, kilka miejsc, wiele opowieści, czyli spacer po cmentarzach w Gminie Stupsk,
Organizator: Gminny Ośrodek Kultury w Stupsku,
Zgłoszenie: Bogumiła Sowińska-Kwitek – dyrektor GOK w Stupsku;

- Wydarzenie: Bitwa Graniczna Wrzesień 1939,

Organizatorzy:
Urząd Gminy Dzierzgowo,
Urząd Gminy Czernice Borowe,
Urząd Gminy Grudusk,
Stowarzyszenie Rekonstrukcji Historycznej 79 Pułku Piechoty Strzelców Słonimskich im. Hetman Lwa Sapiehy,
Maciej Kołakowski,
Grupa Rajd Rowerowy Ciechanów-Żaboklik,
Przasnyskie Stowarzyszenie Historii Ożywionej,
Zgłoszenie: Dariusz Krawczyk – prezes SRH 79 pp;

- Wydarzenie: Powiatowe Święto Nauki im. prof. Ta-

deusza Korzybskiego pod hasłem „A jeśli komu droga otwarta do nieba, Tym, co służą ojczyźnie”,

Organizatorzy:
Towarzystwo Miłośników Twórczości Tekli Bądarzewskiej,
I Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Wyspiańskiego w Mławie,
Zgłoszenie: Blanka Wyszynska-Walczak – prezes Fundacji ARKA im. Józefa Wilkonია;

- Wydarzenie: Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Pogranicze mazowiecko-mazurskie w działalności dr. Józefa Longina Ostaszewskiego (1875-1942) i jemu współczesnych”,

Organizator: Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Mławskiej,
Zgłoszenie: Lech Prejs – wiceprezes TPZM;

Wyróżnienia:

- Publikacja: film „Legenda Mławy. O zielarce, Mławie i Krzyżakach”,
Autorzy: Ganna Yarovenko - Fundacja Dialogi Sztuki,
Zgłoszenie: Ganna Yarovenko;

- Wydarzenie: Odsłonięcie Pomnika Powstańców Styczniowych w Rozwozynie, gm. Żuromin,
Organizator: Żuromińska Grupa Historyczna,
Zgłoszenie: Sławomir Topolewski;

- Wydarzenie: Umieszczenie na budynku Szkoły Podstawowej w Turzy Małej tablicy pamiątkowej poświęconej braciom Lech,
Organizator: Stowarzyszenie Mława – Miasto Zabytkowe,
Zgłoszenie: Andrzej Duński.

WYJĄTKOWA LEKCJA HISTORII I PATRIOTYZMU

Fot. Michał Krzyżanowski/ Muzeum Romantyzmu w Opinogórze



W Oranżerii Muzeum Romantyzmu w Opinogórze odbyła się uroczysta inauguracja nowej lekcji muzealnej pt. „Śmiałkowie”. Tematyka pierwszego spotkania dotyczyła Powstania Styczniowego – jednego z najważniejszych zrywów niepodległościowych w naszej Ojczyźnie.

W wydarzeniu wzięli udział przedstawiciele władz samorządowych oraz uczniowie placówek oświatowych, w tym również z naszego powiatu. Powiat Mławski na uroczystości reprezentował starosta Witold Okumski.

Podczas wydarzenia wicemarszałek Województwa Mazowieckiego Wiesław Raboszuk opowiedział o zaletach programu „Kulturalna Szkoła na Mazowszu”. Celem inicjatywy jest upowszechnianie dziedzictwa kulturowego Mazowsza oraz wspieranie edukacji kulturalnej poprzez ułatwienie młodzieży dostępu do teatrów, muzeów, wystaw, koncertów i warsztatów artystycznych.

O przebiegu Powstania Styczniowego na ziemiach Mazowsza opowiedział Maciej Jakubowski – członek Zarządu Powiatu Mławskiego oraz zastępca dyrektora ds. zbiorów i eksponatów Muzeum. Uczniowie mieli okazję poznać przyczyny wybuchu powstania, realia walk partyzanckich, przebieg bitew oraz postawy walczących narodów dawnej Rzeczypospolitej.

Szczególne miejsce w opowieści zajęła postać Tomasza Kolbego - bohaterskiego dowódcy oddziału powstańczego, działającego m.in. na terenie powiatu mławskiego. Przybliżenie lokalnych bohaterów nadało lekcji wymiar osobisty i pozwoliło młodzieży spojrzeć na historię przez pryzmat wydarzeń rozgrywających się w naszym najbliższym otoczeniu. Uczestnicy mieli również okazję obejrzać obraz ze zbiorów Muzeum pt. „Powstańcy” autorstwa Michała Ichnowskiego.

Inauguracja cyklu „Śmiałkowie” była nie tylko wartościową lekcją historii, ale także żywą lekcją patriotyzmu.

GWIAZDA, JAKICH JUŻ NIE MA

Była gwiazdą w najpełniejszym tego słowa znaczeniu. Była ikoną stylu, mody. Miała własną kolekcję biżuterii. Jej kariera jak rozpoczęła się w latach 40. XX wieku, tak trwała do ostatniego dnia jej życia. Takich jak ona już dziś nie ma. Dziewięćdziesiąt cztery lata temu urodziła się Elizabeth Taylor.

Mало kto już dziś pamięta lub po prostu wie, ale dama Elizabeth Rosemond Taylor urodziła się w Wielkiej Brytanii, konkretnie w Londynie. Przyszła na świat w rodzinie prominentnych Amerykanów. Była zatem brytyjsko-amerykańską aktorką. Jej rodzice, marszałek Francis Lenn Taylor (1897-1968) i aktorka teatralna Sara Sothorn (1895-1994), pochodzili z Arkansas City w stanie Kansas.

W czasie dzieciństwa Elizabeth krąg towarzyski jej rodziców obejmował artystów takich jak Augustus John i Laura Knight oraz polityków — przyjacielem rodziny był m.in. pułkownik Victor Cazalet, nieoficjalnie ojciec chrzestny Elizabeth Taylor. To podobno on wywarł na nią istotny wpływ w jej wczesnym życiu.

Gdy miała lat siedem, rodzina przeprowadziła się do Los Angeles. Rzeczywiście karierę rozpoczęła jako aktorka dziecięca na początku lat 40. XX wieku, by już w latach 50. stać się jedną z najpopularniejszych gwiazd klasycznego kina hollywoodzkiego. W latach 60. została najlepiej opłacaną gwiazdą filmową na świecie. W 1999 roku Amerykański Instytut Filmowy umieścił ją na siódmym miejscu na liście największych legend kobiecego ekranu.

Debiutantka

Jako aktorka zadebiutowała drugoplanową rolą w filmie „Jesteśmy urodzeni co minutę” (1942), ale po roku studio Universal Pictures rozwiązało z nią kontrakt. Skorzystało na tym MGM — to w filmach pod szyldem tej wytwórni stała się popularną nastoletnią gwiazdą po występie w filmie „National Velvet” (1944).



Fot. Wikipedia

W latach 50. przeszła do dojrzałych ról i zagrała w komedii „Ojciec panny młodej” (1950). Potem zdobyła uznanie krytyków za rolę w dramacie „Miejsce w słońcu” (1951). Jako jedna z najbardziej dochodowych gwiazd MGM zagrała w historycznym epickim filmie przygodowym „Ivanhoe” (1952) z Robertem Taylorem i Joan Fontaine. Ponoć nie znosiła kontroli studia i licznych zmian w obsadach kolejnych filmów, w których grała.

O zgrozo! — chciała zakończyć karierę na początku lat 50.!

Ale... Zaczęła otrzymywać przyjemniejsze role. Powstał epicki dramat „Olbrzym” (1956), a potem kilka filmów, które odniosły komercyjny sukces i spotkały się z uznaniem krytyków, m.in. dwie adaptacje sztuk Tennessee Williamsa: „Kotka na gorącym blaszanym dachu”

(1958) i „Nagle, zeszedłogo lata” (1959). Za grę w tej drugiej Elizabeth Taylor zdobyła Złoty Glob dla najlepszej aktorki. Choć nie lubiła roli prostytutki w „Butterfield 8” (1960), jej ostatnim filmie dla wytwórni MGM, to właśnie ona przyniosła jej Oscara dla najlepszej aktorki.

Koniec w latach 70.

I przyszły piękne — zdaniem tych, co już wtedy żyli — lata 60. W 1961 roku Elizabeth Taylor zagrała swoją najbardziej znaną rolę w „Kleopatrze” — film otrzymał liczne nominacje do Oscara. To na planie tego filmu poznała Richarda Burtona, partnerującego jej w roli Marka Antoniusza. I wybuch skandal, bo ich romans wykroczył stanowczo dalej, niż przewidywał scenariusz, a Burton, przynajmniej na papierze, wciąż pozostawał mężem Sybil Williams. Osta-

tecnie to małżeństwo skończyło się rozwodem i Elizabeth Taylor poślubiła Burtona w 1964 roku, ale już w czasie kręcenia „Kleopatry” nazywani byli przez media „Liz i Dick”. Olicznych mężach i małżeństwach Elizabeth Taylor jeszcze będzie, ale grunt, że z samym Burtonem wystąpili razem w 11 filmach, w tym w „VIP-ach” (1963), „Bieguchu” (1965), „Poskromieniu złoŃnicy” (1967) i „Kto się boi Virginii Woolf?” (1966). Najlepsze recenzje w swojej karierze zebrała za rolę Woolf — zdobyła za tę rolę i drugiego Oscara, i kilka innych nagród.

Trzy filmy z 1972 roku, w których zagrała Taylor, odniosły nieco większy sukces. „X, Y i Zee”, w którym wspólnie z Michaelem Cainem zagrali małżeństwo z problemami, przyniósł jej nagrodę David di Donatello dla najlepszej aktorki zagranicznej. Wystąpiła też u boku Burtona w adaptacji powieści Dylana Thomasa „Pod mlecznym lasem” — choć nie była to wielka rola, producenci zdecydowali się dać jej pierwsze miejsce w napiętych scenach końcowych, by więcej zarobić na jej sławie. W tym samym roku 1972 zagrała też trzecią postać: blond kelnerkę w barze

w parodii „Fausta” wyreżyserowanej przez Petera Ustinowa, a zatytułowanej „Hammersmith Is Out”. Choć film generalnie nie odniósł sukcesu, Taylor zebrała kilka dobrych recenzji. Vincent Canby z „The New York Times” napisał o niej, że ma „pewien wulgarny, podstępny urok”, a Roger Ebert z „Chicago Sun-Times” stwierdził, że „widok Elizabeth Taylor starzejącej się i piękniejącej wciąż zadziwia publiczność”. Jej występ przyniósł jej Srebrnego Niedźwiedzia dla najlepszej aktorki na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Berlinie.

Wcześniejsza emerytura

Rzeczywiście — pod koniec lat 70. kariera Taylor zaczęła zwalniać. Dopiero w roku 1980 zagrała w filmie „Pęknięte lustro”, adaptacji powieści kryminalnej Agathy Christie. W obsadzie filmu znaleźli się aktorzy z czasów jej studiów: Angela Lansbury, Kim Novak, Rock Hudson i Tony Curtis. Chciała też samej sobie rzucić wyzwanie, podjęła się więc swojej pierwszej znaczącej roli teatralnej i wcieliła w Reginę Giddens w broadwayowskiej inscenizacji sztuki Lillian Hellman „Małe lisy”. Zamiast przedstawiać

Giddens w negatywnym świetle, jak to często bywało w poprzednich produkcjach, Taylor postanowiła pokazać ją jako ofiarę okoliczności, wyjaśniając: „Jest zabójczynią, ale mówi: »Przepraszam, chłopaki, postawiliście mnie w takiej sytuacji«. Premiera spektaklu odbyła się w maju 1981 roku i pomimo mieszanych recenzji bilety były wyprzedawane przez sześć miesięcy zrzędu.

W listopadzie 1981 roku zagrała złą damę do towarzystwa Helenę Cassadine w operze mydlanej „Szpital ogólny”. W następnym roku kontynuowała występy w „The Little Foxes” na londyńskim West Endzie, ale niestety spotkało się to w większości z negatywnymi recenzjami w brytyjskiej prasie.

Z powodu „Małych lisów” Taylor i producent Zev Buffman założyli Elizabeth Taylor Repertory Company, której pierwszą i jedyną produkcją była kontynuacja komedii Noëla Cowarda „Życie prywatne” z Taylor i Burtonem w głównych rolach. Premiera odbyła się w Bostonie na początku 1983 roku. Film odniósł komercyjny sukces mimo generalnie negatywnych recenzji. Krytycy zauważyli, że obie gwiazdy były w wyraźnie złym stanie zdrowia — Taylor sama przyznała, że po zakończeniu wystawiania sztuki zgłosiła się do ośrodka leczenia uzależnień od narkotyków i alkoholu, a Burton zmarł w następnym roku.

Od połowy lat 80. Taylor występowała głównie w produkcjach telewizyjnych: były to epizody w operach mydlanych „Hotel” i „Wszystkie moje dzieci”, a w 1985 roku zagrała właścicielkę domu publicznego w historycznym „Północ i południe”. Wystąpiła także w kilku



Taylor promuje swój pierwszy zapach Passion w 1987 roku

filmach telewizyjnych, grając plotkarską felietonistkę Louellę Parsons w „Malice in Wonderland” (1985), gasnącą gwiazdę filmową w dramacie „There Must Be a Pony” (1986) oraz postacią opartą na Poker Alice w eponimicznym „Westernie” (1987). Powróciła do współpracy z reżyserem Frankiem Zeffirellem, by wystąpić w jego francusko-włoskim filmie biograficznym „Młody Toscanini” (1988), a ostatnią główną rolę w swojej karierze zagrała w telewizyjnej adaptacji „Słodkiego ptaka młodości” (1989) — czwartej w swej karierze sztuki Tennessee Williamsa. W tym czasie zaczęła również otrzymywać nagrody honorowe: Nagrodę im. Cecila B. DeMille’a w 1985 roku oraz Nagrodę Chaplina w 1986 roku.

Jej ostatni film kinowy „Flintstonowie” (1994), w którym zagrała drugoplanową rolę Pearl Slaghoope, został wprowadzony w krytykę, ale odniósł komercyjny sukces. Taylor otrzymała amerykańskie i brytyjskie wyróżnienia za swoją twórczość aktorską: nagrodę AFI Life Achievement Award w 1993 roku, nagrodę honorową Screen Actors Guild w 1997 roku oraz stypendium BAFTA w 1999 roku. W 2000 roku przez królową Elżbietę II została mianowana damą komandorem Orderu Imperium Brytyjskiego. W 2001 roku ogłosiła, że odchodzi na emeryturę, by poświęcić się filantropii. Jej ostatni występ publiczny miał miejsce w 2007 roku, kiedy to z Jamesem Earlem Jonesem zagrała w sztuce „Listy miłosne” w ramach charytatywnej akcji na rzecz walki z AIDS w Paramount Studios.

Ikona mody i aktywistka

W latach 90. Elizabeth Taylor stała się znana głównie z działalności charytatywnej na rzecz walki z HIV/AIDS. Była jedną z pierwszych gwiazd, które zaangażowały się w walkę z tymi chorobami. Pomogła



Richard Burton jako Marek Antoniusz z Taylor jako Kleopatry w filmie Kleopatra (1963)

zebrać na nią ponad 270 milionów dolarów. A działalność filantropijną rozpoczęła po tym, jak poczuła frustrację, że pomimo zainteresowania mediów niewiele robiono, by z HIV i AIDS realnie walczyć. W sierpniu 1985 roku ona i Michael Gottlieb założyli Narodową Fundację Badań nad AIDS po tym, jak jej przyjaciel i był partner z planu Rock Hudson ogłosił, że umiera z powodu tej choroby. Taylor przekonała prezydenta Ronalda Reagana do pierwszego uznania choroby w przemówieniu w 1987 roku i publicznie skrytykowała prezydentów George’a H.W. Busha i Billa Clintona za brak zainteresowania jej zwalczaniem. Założyła również Elizabeth Taylor Medical Center, w którym można wykonać bezpłatne testy na HIV/AIDS. Za działalność filantropijną została uhonorowana wieloma nagrodami: w 1987 roku została kawalerem Francuskiej Legii Honorowej, w 1993 roku otrzymała Nagrodę Humanitarną im. Jeana Hersholta, w 1997 roku Nagrodę Gildii Aktorów Ekranowych za całokształt twórczości i dzia-

łałność humanitarną, w 2000 roku nagrodę Vanguard GLAAD oraz Prezydencki Medal Obywatelski w 2001 roku.

Stworzyła kolekcję zapachów, której bezprecedensowy sukces przyczynił się do powstania trendu perfum sygnowanych przez gwiazdy w późniejszych latach. We współpracy

z Elizabeth Arden rozpoczęła od wprowadzenia na rynek dwóch bestsellerowych perfum: Passion w 1987 roku i White Diamonds w 1991 roku. Osobiście nadzorowała tworzenie i produkcję każdego z 11 zapachów sprzedawanych pod jej nazwiskiem. I — zdaniem jej biografów — na kolekcji zapachów zarobiła więcej pieniędzy niż przez całą swoją karierę aktorską...!

W jej karierze były też role w serialach animowanych „Kapitan Planeta i planetarianie” (1992) oraz „Simpsonowie” (1992, 1993), a także epizody w 4 serialach CBS: „Niania”, „Nie śpiesz się z miłością”, „Murphy Brown” i „Wyższe sfery” — wszystkie zostały wyemitowane 26 lutego 1996 roku w ramach promocji jej nowego zapachu.

Siedem małżeństw, ośmiu mężów

Przez całą karierę życie osobiste Elizabeth Taylor było przedmiotem nieustannego zainteresowania mediów. 6 maja 1950 roku, w wieku 18 lat, poślubiła Conrada „Nickiego” Hiltona Jr., dziedzica sieci hoteli Hilton. MGM zorganizowało im huczne i kosztowne wesele, które stało

się ważnym wydarzeniem medialnym. Już kilka tygodni po ślubie zdała sobie sprawę, że popełniła błąd: mieli z Hiltonem niewiele wspólnych zainteresowań, a do tego mąż był agresywny i nadużywał alkoholu.

Drugiego męża, brytyjskiego aktora Michaela Wildinga, mężczyznę starszego od niej o 20 lat, poślubiła podczas kameralnej ceremonii w Caxton Hall w Londynie 21 lutego 1952 roku. Mieli dwóch synów: Michaela Howarda (urodzonego 6 stycznia 1953 roku) i Christophera Edwarda (urodzonego 27 lutego 1955 roku, w 23. urodziny Taylor).

Była w trzecim miesiącu ciąży, kiedy 2 lutego 1957 roku wyszła za mąż za swojego trzeciego męża, producenta teatralnego i filmowego Mike’a Todda, w Acapulco w stanie Guerrero w Meksyku. Mieli jedną córkę, Elizabeth „Lizę” Frances (urodzoną 6 sierpnia 1957 roku). Jego śmierć w katastrofie lotniczej 22 marca 1958 roku pogrzyła Taylor w rozpacz. Pocięła ją przyjaciel Todda i jej, piosenkarz Eddie Fisher, z którym wkrótce nawiązała romans, choć ten nadal był mężem aktorki Debbie Reynolds. Pobrali się w Las Vegas 12 maja 1959 roku. Jak później stwierdziła, wyszła za niego tylko z powodu żałoby.

Jak wspominałam, wczesie zdjęć do „Kleopatry” w 1962 roku nawiązała romans z Richardem Burtonem — on wówczas również był żonaty. Według socjologa Ellisa Cashmore’a publikacja zdjęć Taylor z Burtonem na ich jachcie na wyspie Ischia była punktem zwrotnym, rozpoczynającym erę, gdy celebrytom coraz trudniej było oddzielać prywatne życie od publicznego wizerunku. Pobrali się w 1964 roku, a rozwiedli po raz pierwszy w czerwcu 1974 roku, by następnie pogodzić się i ponownie pobrać 10 października 1975 roku. Drugie małżeństwo trwało niecały rok i zakończyło się rozwodem w lipcu 1976 roku.

Wkrótce po ostatecznym rozwodzie z Burtonem Taylor poznała swojego szóstego męża, Johna Warnera, republikańskiego polityka z Wirginii, za którego wyszła 4 grudnia 1976 roku. Po wyborze Warnera do Senatu życie żony polityka w Waszyngtonie stało się dla niej nudne i samotne. Popadła w depresję, przybrała na wadze i coraz bardziej uzależniła się od leków i alkoholu.

Następnie spotykała się z aktorami Anthonyem Gearym i George’em Hamiltonem. W latach 1983-1984 była zaręczona z meksykańskim prawnikiem Victorem Luną, a w 1985 roku z nowojorskim biznesmenem Dennisem Steinem. Swojego siódmego i ostatniego męża, budowlanica Larry’ego Fortensky’ego, poślubiła na należącem do jej bliskiego przyjaciela Michaela Jacksona ranczu Neverland 6 października 1991 roku. Rozwiedli się 31 października 1996 roku, ale pozostali do końca życia w dobrym kontakcie. Jak się okazało wiele lat później, zapisała Fortensky’emu w testamencie 825 000 dolarów.

W ostatnich latach życia łączyła ją platoniczna przyjaźń z aktorem Colinem Farrellem. Często rozmawiali przez telefon o bezsenności i sposobach radzenia sobie z nią.

Dziedzictwo

„Elizabeth Taylor, bardziej niż ktokolwiek inny, reprezentuje fenomen kina; czym są filmy jako sztuka i przemysł i co znaczą dla tych z nas, którzy dorastali, oglądając je w ciemności... Podobnie jak same filmy, dorastała z nami, tak jak my z nią. To ktoś, kogo całe życie upływało w scenarii na zawsze pozbawionej czwartej ściany. Elizabeth Taylor to najważniejsza postać, jaką kiedykolwiek zagrała” — Vincent Canby z „The New York Times” w 1986 roku

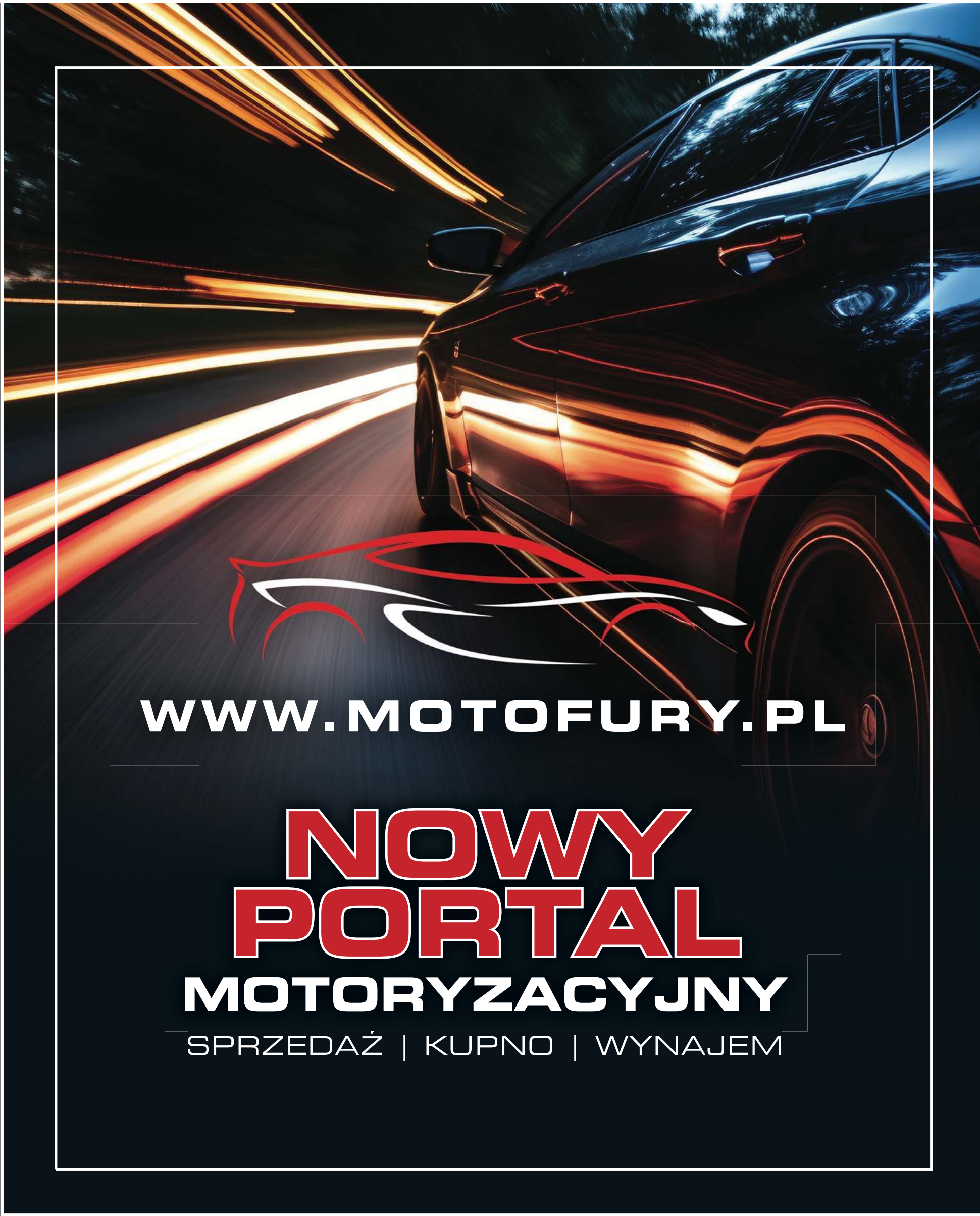
Nic dodać, nic ująć...

Magdalena Maria Bukowiecka



Taylor z trzecim mężem Mikiem Toddem i trójką dzieci w 1957 roku

Korzystałam z Encyclopædia Britannica.



WWW.MOTOFURY.PL

**NOWY
PORTAL
MOTORYZACYJNY**
SPRZEDAŻ | KUPNO | WYNAJEM